

NA »DZIEWICZYM WIECZORZE«.

...

— Babciu — prosi wnuczka 13-letnia — niech mi babcia opowie o dawnych, dobrych czasach, kiedy to kochankowie byli wierni swym kochankom a funt połędwicy kosztował dziesięć groszy...



»JOJNE FIRUŁKES« W STRACHU.

...

Jojne czyta w gazecie rubrykę »Upadłości«.

— Co? i Bubefein ogłosił bankructwo! Ojjej, gwałtu! teraz wszędzie konkurencya...



NIEWĄTPLIWA MORALNOŚĆ.

...

— Lamparcie jeden, znów spędziłeś noc poza domem, pewnie lampartowałeś się przy kartach lub z kobietkami wątpliwej moralności!

— Mogę ojcu zaręczyć, iż kobiety, o których ojciec mówi, na punkcie moralności nie przedstawiają wątpliwości.



Przed aparatem fotografa.

JUBILEUSZ KOŁTUŃSTWA.

...

Wpadłem wczoraj do fotografa w jakimś interesie, lecz w poczekalni proszono mnie, bym się chwilę zatrzymał, bo fotograf zdejmuje właśnie grupę familijną z okazji srebrnego wesela rodziców.

Ludzie, którzy obchodzą uroczystość srebrnego wesela zaczęli mnie zawsze z różnych względów, więc przez na pół odchylone drzwi przypatrywałem się ustawianiu członków rodzinnej grupy, złożonej z kilkunastu osób.

W samym środku siedzieli już solenizanci. On okrągły, niski, łysy i rumiany sapał ustawicznie, jakby przed chwilą wygramolił się na szóste piętro. Ona — pani Dulska, albo co najmniej jej najbliższa krewna, pomagała ustawiać piękną grupę, zrywając się ciągle z miejsca aby obejrzeć całość.

— Proszę cię, Kundziu, zostaw to panu...

— Ależ mój drogi, nie wtrącaj ty się do tego. Jak mam zostawić, przecież to dla nas jest przeznaczone, a nie dla tego pana. Dla nas to jest pamiątka na wieki i musi dlatego być porządna. Halo, trzymaj głowę prosto i nie opieraj się o Zdziśia, a z tym Stachem to skara nie boskie, wiecznie ma otwarte usta, aż mu język cały widać. Zamknij bodaj na chwilę... tak...